

Nowa Kompania Węglowa nie powstanie w najbliższym czasie. Górnictwem musi się zająć nowy rząd. Przypominamy najważniejsze wydarzenia przed wyborami. Choć ustępujący gabinet podjął decyzję o wniesieniu do 100 proc. akcji Kompanii Węglowej do Towarzystwa Finansowego Silesia, na jej efekty trzeba poczekać. Nie wiadomo, czy nowy rząd będzie realizował pomysły poprzedników. Nawet nie wiadomo, czy Komisja Europejska nie ogłosi, że dotychczasowe decyzje są niedozwoloną pomocą publiczną

Górnictwo czeka na pierwsze decyzje nowego rządu

Wielokrotnie w trakcie ostatnich miesięcy przedstawiciele rządu PO-PSL zapewniali, że Nowa Kompania Węglowa powstanie w terminie z porozumienia zawartego między rządem a górnictwem 17 stycznia tego roku.

Podkreślano, że sprawy są w toku, że w NKW zaangażują się spółki energetyczne. Jednak szefowie energetyki przeciwstawili się skutecznie nakazom resortu skarbu, by wejść do NKW.

PO DWÓCH LATACH JESZCZE GORZEJ

Górnictwo czeka i załogi śląskich kopalń czują się oszukane przez rząd premier Ewy Kopacz. Trudno się dziwić. Gabinet PO-PSL niczego w górnictwie w ciągu ostatnich lat nie dokonał. Przyczynił się do zapaści sektora węglowego swym nicnierobieniem. Przed dwoma laty na Śląsku gościł ówczesny premier Donald Tusk. Spotykał się z przedstawicielami górniczych związków, z pominięciem zarządów spółek węglowych, i zapewniał, że nie będzie żadnej likwidacji kopalń.

Z rządowych zapowiedzi nie zrobiono niczego, w tym nie uporządkowano rynku wewnętrznego, nie postarano się o ograniczenie importu węgla. Ten zresztą zmalał, bo na rynku pojawił się tani węgiel z Kompanii Węglowej, co spotkało się z protestem Lubelskiego Węgla Bogdanka, kopalni Silesia czy Katowickiego Holdingu Węglowego.

Górnictwem rząd się nie zajmował, bo miał na głowie inne sprawy, z tzw. aferą taśmową na czele.

W poniedziałek 28 września w Katowicach odbyło się posiedzenie międzyzwiązkowego komitetu protestacyjno-strajkowego.

– Nie możemy zostawić tego, że rząd nas oszukał – zaznacza Waław Czerkawski, wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce. – Zarówno załogi kopalń, jak i górnicze związki czują się oszukane przez rząd PO-PSL. Składał nic niewarte deklaracje, a ostatecznie nie zrealizował porozumienia, jakie zawarł 17 stycznia 2015 roku z górnictwem. Dlatego od 1 października wchodzimy w gotowość strajkową. Natomiast 5 października rozpoczynamy serię protestów pikietą pod kopalnią Brzeszcze. Tam są problemy z kwestią pozyskania inwestora dla kopalni. Związki z Brzeszcz są pełne obaw co do dalszych losów zakładu. Na razie wiadomo, że kopalnię ma przejąć Tauron. Ostatecznych dokumentów transakcji wciąż nie podpisano.

WIĘCEJ OPTYMIZMU

Premier Ewę Kopacz zapytano 25 września w Gdańsku o brak utworzenia Nowej Kompanii Węglowej.



Nowy rząd będzie miał wielkie zadanie przed sobą. Górnictwo to znaczący pracodawca

Odpowiedź? – Kochani, więcej optymizmu – zaznaczyła premier Kopacz. – Gwarantuję wam. Jestem po rozmowach z komisarzem, z Jeanem-Claude'em Junckerem. Rozmawiałam z tymi ludźmi wtedy, gdy byłam na ostatniej, nieformalnej Radzie Europejskiej i gwarantuję, że Kompania Węglowa bez zamykania kopalń będzie miała się dobrze. Dajmy sobie czas – powiedziała Ewa Kopacz.

Ta wypowiedź została fatalnie odebrana w branży górniczej. Pojawiło się mnóstwo komentarzy o arogancji władzy i bezczelności.

– To doprawdy żenujące, przecież mieli dość czasu i nic nie zrobili – ocenia prezes jednej z firm górniczych. – Już lepiej, żeby premier Kopacz nic na temat górnictwa nie mówiła. Ostatnie miesiące to była tylko gra na czas, byle do wyborów. A teraz premier mówi, by dać sobie więcej czasu. To kuriozalne, zważywszy na fakt, że niebawem będziemy mieli nowy rząd. Brak odpowiedzialności wręcz poraża – podsumowuje.

OPTYMIZM? POZOSTANĄ ZGLISZCZA

Związki z Kompanii Węglowej wskazują, że NKW nie powstanie – mimo wielokrotnych zapewnień i publicznie składanych deklaracji przez rząd. Podkreślają, że rząd zmarnował dziewięć miesięcy, okłamując górników

i marnotrawiąc czas oraz środki finansowe na tworzenie iluzorycznych wizji, które dziś stanowią realne zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Skutkiem tych decyzji może być niekontrolowany proces upadłościowy wielu firm, jak również wielki wybuch niezadowolonych społecznych.

„Czujemy się oszukani przez panią premier i jej ministrów. Rząd okazał się nieudolny, niekompetentny i niezdolny do realizacji tak ważnego projektu. Wszelkie negatywne skutki przedstawionych dziś decyzji obciążą przedstawicieli rządu RP, który był gwarantem realizacji programu naprawczego Kompanii Węglowej SA” – zaznaczyli związkowcy w komunikacie.

Wskazali też, że pracownicy oczekują pisemnych deklaracji co do dalszego funkcjonowania Kompanii Węglowej ze szczególnym uwzględnieniem gwarancji miejsc pracy oraz świadczeń pracowniczych i wynagrodzeń.

– Po ośmiu latach rządu PO-PSL w górnictwie pozostaną zgliszczka i będzie wielki problem. Ludzie będą bowiem, co zupełnie naturalne, oczekiwać wynagrodzenia za wykonaną pracę – podkreślił niedawno Jarosław Grzesik, szef górniczej Solidarności.

Jak widać, nie pomylił się. Od dłuższego czasu w branży górniczej podkreślano, że rząd nic nie robi, tylko pozoruje działania.

SNY O POTĘDZE

Rząd nie miał żadnego pomysłu na górnictwo. Kiedy były wysokie ceny węgla, to snuto mocarstwowe wizje, w tym takie, że Kompania Węglowa wybuduje nową kopalnię na Lubelszczyźnie. Tych, którzy wtedy tonowali nastroje, wskazywano jako malkontentów sypiących piach w szprychy. Jednak nieco później dekonjunktura na rynku obnażyła wszelkie zaniechania w polskich kopalniach.

Nowy rząd będzie miał wielkie zadanie przed sobą. Górnictwo to znaczący pracodawca. Ulokowane na niewielkim skrawku ziemi kopalnie zatrudniają wielu ludzi, a dochodzi cała rzesza firm produkujących na rzecz kopalń i dostarczająca im swe usługi. One też znalazły się w tarapatkach, w wielu z nich dochodzi do redukcji zatrudnienia.

– Jesteśmy na granicy, gdyż kosztów nie da się już bardziej obniżyć, a spółki okołogórnictwa wyczerpały już możliwość kredytowania spółek węglowych – podkreśla Bogdan Fiszer, prezes Conbeltsu Bytom. – Te firmy doszły do ściany i mogą nie przystępować do przetargów oraz likwidować działalność operacyjną na rzecz kopalń.

NAJWIĘKSZE ZAGROŻENIA

Największym zagrożeniem dla Kompanii Węglowej, jak również dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Katowickiego Holdingu Węglowego, pozostaje kwestia płynności finansowej.

Katowicki Holding Węglowy dzięki wielkiemu wysiłkowi załogi i zarządu powoli łapie oddech.

Zdaniem byłego wiceministra gospodarki Jerzego Markowskiego sytuacja w górnictwie i nieutworzenie Nowej Kompanii Węglowej świadczy o fatalnym poziomie kompetencji rządu PO-PSL, który nic nie potrafił zrobić.

– Zdecydowanie trzeba się liczyć z tym, że po wyborach parlamentarnych nowy rząd musi postawić na kadry o znacznie większych kompetencjach zawodowych – zaznacza Jerzy Markowski. – Odnoszę wrażenie, że w jego kierowniczym managementcie wykreowała się grupa, którą we Francji nazywano kiedyś piątą kolumną. Nie mając wątpliwości, że taka grupa istnieje, zadają sobie tylko pytanie: czy jest w niej więcej idiotów czy świadomych sabotażystów? Jedno jest bezsporne – ich siła, z uwagi na zajmowane miejsce w strukturach zarządzania w górnictwie, jest tak duża, że paraliżują racjonalne działania i propozycje działań ze strony kadr kierujących poszczególnymi kopalniami – podkreśla.

W branży zastanawiają się, kto weźmie się za górnictwo po wyborach. Są obawy, by nie forsowano na przykład programu budowy elektrowni jądrowej kosztem węgla. Wszyscy czekają na pierwsze decyzje nowego rządu.

JERZY DUDAŁA

Autor jest publicystą miesięcznika Nowy Przemysł i portalu wnp.pl